



tekst

**KS. ROMAN
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

Kiedyś ludzie wiedzieli i lubili wiedzieć, co dzieje się u sąsiadów. Dzisiaj, szczególnie w miastach, anonimowość wśród mieszkańców kamienicy jest wręcz oczekiwana. Dlatego dzieci są maltretowane, żony wykorzystywane, a po śmierci dopiero trupi smród mobilizuje otoczenie do działania. A przecież życie sąsiada może stać się wielkim zadaniem dla serca. Przekonał się o tym Mirosław Jarosz. Swoją relację przekazuje na stronach VI-VII.

**Nadanie imienia Jana
Pawła II Regionalnej
Szkoły Turystycznej
w Polanicy-Zdroju**

Rodzina się powiększa

Są takie momenty,
kiedy chce się wierzyć,
że świat ma przyszłość.

Po intensywnych kilkunastu miesiącach przygotowań spełniło się pragnienie uczniów Regionalnej Szkoły Turystycznej. Polanicka placówka otrzymała imię Jana Pawła II.

Uroczystości przewodniczył najpierw bp I. Dec, który w okolicznościowym kazaniu podkreślił geniusz Jana Pawła II. – Objawiał się on w sposób niezrównany w kontakcie z młodymi, którzy papieża kochali nie za to, że im pobrażał i ich komplementował, ale za to, że był pewnym przewodnikiem ku prawdzie. Nawet gdy ta prawda okazywała się trudna i „nie na nasze czasy” – mówił biskup.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

**Iwona Wirtek – uczennica,
która zaproponowała papieski
patronat polanickiej szkole**

Po modlitwie młodzież zaprezentowała misterium o Papieżu. Przekonywała w nim, że sprostą wyzwaniu, jakim jest dołączenie do papieskiej rodziny. – Jestem pewna, że od dzisiaj nasz świat jest jeszcze mocniej oparty na wartościach Ewangelii. Wartościach gwarantujących sprawiedliwość i pokój nie tylko katolikom, ale wszystkim ludziom dobrej woli – zapewniała uczennica I. Wirtek, inicjatorka dzieła nadania szkole patrona.

Podczas akademii szkolnej, której przewodniczyła dyrektorka B. Drożyńska, najważniejszym momentem było odsłonięcie pamiątkowej tablicy

i poświęcenie sztandaru szkoły. Dyrektorka w swoim wystąpieniu zwróciła uwagę na doniosłość wydarzenia. – Nie chodzi tylko o ten jeden dzień, chodzi o całe życie młodych, którzy otrzymują dzisiaj w tych murach solidny fundament nie tylko edukacji, ale i formacji swojego człowieczeństwa – mówiła.

Splendoru uroczystości dodał chór szkolny stworzony przez M. Duńkę i D. Szczepankiewicz.

Ks. Roman Tomaszczuk

Pieniądze to nie wszystko



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Prowadzenie prac w kościołach wymaga dzisiaj specjalistycznych uprawnień, maszyn i materiałów

O problemach z inwestycjami w budowlanych w kościołach mówi ks. Andrzej Raszpła, dyrektor Wydziału Gospodarczego kurii. – Czasami otrzymana dotacja staje się udreczeniem. Bywa, że pieniądze trzeba wydać w bardzo krótkim czasie. Znalezienie wtedy firmy, która wykona remont, jest bardzo trudne. Poza tym brakuje fachowców, którzy mają uprawnienia do prowadzenia prac w obiektach zabytkowych. Oczywiście zależy nam także, by byli oni nie tylko znawcami sztuki budowlanej, ale żeby było nas stać na zapłatę za ich pracę. Cieszy determinacja świeckich, którzy opiekują się kościołami, i księży, którzy umieją godzić duszpasterstwo z prowadzeniem inwestycji remontowych – podsumowuje kurialista. ■

Potrafią troszczyć się o swoją świątynię

Kościelny plac budowy

Kościół katolicki jest w regionie **największym inwestorem prac remontowo-budowlanych w obiektach zabytkowych.**

Cieszy mnie bardzo, że księża i parafianie nie boją się wyzwania i często nadludzkim wysiłkiem dbają o dzieła sztuki powierzone im trosce, przyczyniając się tym samym do ocalenia dziedzictwa narodowego – chwali ks. bp Ignacy Dec. – Trzeba podkreślić, że mimo wsparcia różnych instytucji i samorządów, ogromna część prac jest realizowana dzięki ofiarności wiernych – dodaje biskup.

Oto wybrane inwestycje prowadzone w roku 2009 na terenie diecezji:

BOLKÓW. Remont wieży i ściany zachodniej – Niestety, nie zdążymy przed zimą odnowić całej elewacji. Z braku dotacji parafianie pokrywają cały koszt remontu – zastrzega i podkreśla ks. Ryszard Matuszak, proboszcz.

JAROSZÓW. Wymiana instalacji elektrycznej, trzynaście nowych okien



Bolków. Wieża kościoła jak nowa, teraz kolej na korpus świątyni



Świdnica. Prace w katedrze zostały spowolnione z powodu braku wsparcia ze strony rządu

witrażowych i nowe drzwi wejściowe do kościoła; koszt 92 tys.; dotacja 40 tys. – Koszty byłyby jeszcze wyższe, gdyby nie praca społeczna parafian – dodaje ks. proboszcz an Olender.

JASZKOWA DOLNA. Kolejny etap remontu dachu na kościele; koszt całości 400 tys.; dotacja 100 tys. – Gdyby nie wsparcie państwa, parzylibyśmy bezradni jak kościół popada w ruinę – zauważa ks. Dariusz Strzelecki, proboszcz.

MROWINY. Remont wieży i wymiana dachu na kościele; koszt 170 tys.; dotacja 40 tys. – Następnym etapem prac będzie malowanie kościoła wewnątrz i na zewnątrz – dopowiada proboszcz ks. Paweł Szajner.

OSTROSZOWICE. Odwodnienie kościoła parafialnego i filialnego; koszt 72 tys.; dotacja 31 tys. – Prace zaczynamy dopiero w listopadzie, ponieważ mieliśmy kłopot ze znalezieniem firmy, która podejmie się zadania – zastrzega ks. Michał Jaremkó, proboszcz.

PIESZYCE, parafia pw. św. Antoniego: ciąg dalszy remontu wieży, nowy tynk, konserwacja kamieniarki oraz dwie nowe sterzczyzny; koszt 439 tys.; dotacja 349 tys. – Teraz czekamy na rozstrzygnięcie podania o unijne

pieniądze w ramach programu „Turystyka poza szlakami”. Jeśli dostaniemy fundusze, ratowanie kościoła będzie kontynuowane – zapowiada ks. Edward Dzik, proboszcz.

SADY GÓRNE. Malowanie wnętrza i remont muru wokół placu kościelnego. – Wciąż zbieramy pieniądze na wypłacenie należności firmom. Całość remontu pokrywamy z własnych funduszy – mówi ks. Janusz Szwiec, proboszcz. – Na całe szczęście podczas malowania nie odkryliśmy żadnych zabytkowych polichromii. Nie byłoby nas stać na ich renowację.

ŚWIDNICA, parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa: dokończenie remontu dachu; koszt całości 450 tys.; dotacje 347 tys. – Teraz możemy przystąpić do kolejnych prac w samym kościele. W najbliższym czasie zostanie położona nowa instalacja elektryczna – zapowiada ks. Jarosław Żmuda, proboszcz. Parafia pw. NMP Królowej Polski: 650 m kwadratowych marmurowej posadzki w kościele. – Za wszystko płacą parafianie, dlatego jestem im ogromnie wdzięczny – mówi ks. Kazimierz Jandziszak, proboszcz. – Tym bardziej że czeka nas jeszcze dokończenie inwestycji. Cała powierzchnia podłogi to 1300 mkw.

WAMBIERZYCE. Jedną z największych inwestycji ostatnich lat: remont schodów do bazyliki; koszt ok. 1 mln; dotacja 350 tys. – Schody jednak dopiero się zaczynają – mówi o. Albert, kustosz. – Przed nami kapitalny remont krużganków i elewacji świątyni. Taki obiekt to studnia bez dna – mówi.

WITOSZÓW DOLNY. Dokończenie wymiany dachu; koszt 140 tys.; dotacja 16 tys. – Ale to nie wszystko. Dzięki sponsorom wyremontowaliśmy parter domu parafialnego oraz czekamy na nowy dzwon – dodaje ks. Jarosław Lipniak, proboszcz.

WÓJTOWICE. Odwodnienie kościoła i założenie rynien, remont czterech drewnianych rozet o średnicy 270 cm; koszt 35 tys.; dotacja 13



Łażany. Ostatni etap prac remontowych dachu

tys. – Nie stać nas na nowe rozety, każda z nich miałaby kosztować 20 tys. zł, dlatego zdecydowaliśmy się na ich renowację – mówi ks. Mariusz Kryśpiak, proboszcz.

ŻARÓW. Renowacja ołtarza głównego, nowe oświetlenie, wymiana witraży w prezbiterium; koszt ponad 100 tys. – Jestem zdumiony ofiarnością i zainteresowaniem parafian pracami w kościele – cieszy się ks. Piotr Ważydrąg, proboszcz.



Wambierzyce. Remont schodów bazyliki to największa tegoroczna inwestycja w diecezji

ZDJEŃCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

GOŚĆ ŚWIDNICKI
swidnica@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica, pl. Jana Pawła II
REDAGUJĄ:
ks. Roman Tomaszczuk – dyrektor oddziału, tel. 666 895 878,
Mirosław Jarosz, tel. 664 006 672.

Zaduma i rywalizacja

KS. ROMAN TOMASZCZUK



Poczet sztandarowy SP im. Jana Pawła II w Grodziszczu

GRODZISZCZE. „Cokolwiek wam Chrystus powie, czyńcie” – pod takim hasłem dzieci i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Grodziszczu obchodzili 31. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Z tej okazji na uroczystą akademię do szkoły przybyły delegacje pięciu szkół gminnych oraz władze samorządowe. Gospodarze podzielili się z gośćmi refleksjami na temat swojego patrona. Czytając listy kierowane do Jana Pawła II, dzieci

wyrażały swoje uczucia, emocje, obawy o przyszłość i żal, że znały papieża tylko z telewizji. 16 października odbył się także I Gminny Konkurs Wiedzy o Janie Pawle II. W klasyfikacji generalnej I miejsce zdobyła drużyna gospodarzy. Ex aequo II miejsce zdobyli uczniowie z SP w Bystrzycy Górnej i SP z Witoszowa Dolnego, III miejsce przypadło w udziale drużynie z SP w Lutomi Dolnej. Na kolejnym uplasowała się drużyna z SP w Pszennie.

Pamiętając o kapelanie

WAŁBRZYCH. Pamięć o męczęńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki jest w sposób szczególny

KS. ROMAN TOMASZCZUK



Wałbrzych uczcił kapelana „Solidarności”

pielęgnowana w parafii pw. św. Jerzego i Matki Bożej Różańcowej w Wałbrzychu. Tutejszy proboszcz ks. Julian Żrałko w latach osiemdziesiątych był bardzo mocno zaangażowany w pomoc robotnikom i wspieranie opozycji antykomunistycznej na ziemi wałbrzyskiej. 18 października z okazji dwudziestopięciolecia zamordowania kapelana „Solidarności” odbył się koncert. Wystąpili: Danuta Ujda-Jankiewicz i Andrzej Jankiewicz. Artyści wykonali mszę „Koronacyjną” W.A. Mozarta i pieśni poświęcone Matce Bożej. – Na koncert przyszło dużo ludzi. Myślę, że częściej powinniśmy organizować takie wydarzenia – mówiła Anna Adamkiewicz z „Civitas Christiana”, współorganizatorka koncertu.

zapowiedzi

1 listopada:

- **BIELAWA:** o 14.00 Msza św. i o 15.00 procesja na obu cmentarzach.
- **DZIERŻONIÓW:** o 14.00 Msza św. i procesja na obu cmentarzach.
- **KŁODZKO:** ul. Długosza – 14.00 nabożeństwo i procesja na cmentarzu.
- **MIĘDZYLEŚIE:** o 12.00 Msza św. i procesja.
- **STRZEGOM:** Msza św. i procesja na cmentarzu: o 13.00 przy ul. Świdnickiej, o 14.00 przy ul. Olszowej.
- **ŚWIDNICA:** o 14.00 Msza św. i procesja na wszystkich cmentarzach.
- **ŚWIEBODZICE:** o 15.00 nabożeństwa na obu cmentarzach komunalnych.
- **WAŁBRZYCH:** ul. Moniuszki i ul. Przemysłowa: 14.30 nabożeństwo w kościele Aniołów Stróżów, potem przejście z procesją po obu cmentarzach, na koniec Msza św. przy ul.

Przemysłowej; ul. Poznańska: 14.00 procesja z kościoła parafii św. Franciszka z Asyżu zakończona Mszą św. na cmentarzu; ul. Cmentarna: 15.00 procesja z kościoła pw. św. Józefa Oblubieńca na cmentarzu; parafia NSPJ: 14.00 procesja z kościoła na cmentarz, potem Msza św.; parafia Niepokalanego Poczęcia NMP: 13.00 Msza św. w kościele, po niej procesja na cmentarz; parafia św. Barbary: 14.00 procesja z kościoła na cmentarz i Msza św.; parafia św. Jerzego: 14.00 procesja z kościoła na cmentarz; ul. Pułaskiego: 13.30 procesja z kaplicy cmentarnej, 14.00 Msza św.; ul. Żeromskiego: 13.00 procesja z kaplicy cmentarnej i Msza św.; parafia św. Anny: 10.00 Msza św. w kościele, po niej procesja;

- **SZCZAWNO-ZDRÓJ:** nabożeństwo o 14.00 na cmentarzu.
- **ZĄBKOWICE ŚL.:** o 14.00 Msza św. i procesja na cmentarzu.

Taizé w Poznaniu

EUROPEJSKIE SPOTKANIE MŁODYCH odbędzie się w tym roku w Poznaniu. Bracia z Taizé proszą wszystkich zainteresowanych uczestnictwem w modlitwie o zgłaszanie się do punktów przygotowań. Na terenie diecezji znajdują się one w: Świdnicy, parafia pw. Miłosierdzia Bożego, ul. Rolnicza 5, spotkania w piątki

o godz. 19.00 w kościele (kontakt: Jolanta Kuryło); Bielawie, parafia pw. Wniebowzięcia NMP, pl. kard. Wyszyńskiego 1, spotkania w piątki o godz. 20.30 w salce (kontakt: Maria Koścista); Wałbrzychu, parafia pw. św. Barbary, ul. 11 Listopada 59, spotkania w piątki o godz. 18.45 w salce (kontakt: s. Urszula Szeliga).



Modlitwa w duchu Taizé jest możliwa także w Polsce

KS. ROMAN TOMASZCZUK



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Bp Ignacy Dec

Świat stawia na bogatych, na głośno krzyżących, na umięjących zdobywać pieniądze, sławę i powodzenie, na potrafiących wygrywać za wszelką cenę. Jezusowe błogosławieństwa nie nadają się na tytuły pierwszych stron gazet a ludzie błogosławieństw są przedmiotem co najmniej lekceważenia, jeśli nie pogardy. A jednak nauka ogłoszona przez Chrystusa na Górze Błogosławieństwa, wytrzymuje próbę czasu. Raz po raz przekonujemy się bowiem, że **szczęście polega na zdobywaniu pełniejszego człowieczeństwa, na uporczywym, trwałym, całe życie dochodzeniu do prawdziwej miary bycia człowiekiem.**

Do takiej postawy zaprasza nas Mistrz. Więcej, On nie wyobraża sobie, żeby Jego uczeń nie usiłował stawiać się ewangelicznym szczęściarzem. „Być prawdziwym człowiekiem”, „być świętym” i „być szczęśliwym” to synonimy. Gdy wpatrujemy się dzisiaj w niebo, po raz kolejny dociera do nas słowo Jezusa o naszym powołaniu do zbawienia. **Oto cel naszego życia! Oto, po co się urodziliśmy i czemu ma służyć wszystko co nasze, co z naszego świata.**

Specjalnie dla „Gościa”

Epilog pielgrzymowania w Bardzie

W trosce o wiarę

U Strażniczki Wiary podsumowano sezon pielgrzymkowy i świętowano imieniny biskupa.

Po raz szósty w Bardzie, w Sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary, pielgrzymi oddawali Bogu owoce całego sezonu pątniczego wędrowania. 17 października Mszy św. na zakończenie pieszej pielgrzymki do Barda przewodniczył bp Ignacy Dec.

Błogosławiona wędrówka

W słowie skierowanym do uczestników Mszy św. biskup podkreślał, że każdy pielgrzym, może się spodziewać Bożego błogosławieństwa.

– Przykładem tego może być Maryja w tajemnicy nawiedzenia – zaznaczył w homilii, która nawiązywała do epizodu odwiedzin Matki Bożej u Elżbiety. – Maryja wyruszyła w swego rodzaju pielgrzymkę. Niosła Boga drugiemu człowiekowi. Zdecydowała się na tę podróż kierowana serdecznym współczuciem i radością. Dlatego spotkało ją słowo błogosławieństwa – precyzował biskup świdnicki.

Biskup pokusił się także o narysowanie głównych kierunków chrześcijańskiego pielgrzymowania. Wskazał najpierw na ojczyznę Jezusa, potem na miejsca grobów apostołskich, a wreszcie na sanktuarium maryjne. Przy okazji wspominał o swej ostatniej pielgrzymce do Rzymu, gdzie z grupą diecezjan uczestniczył w kanonizacji abp. Szczęsnego Felińskiego oraz dziękował Benedyktowi XVI za nadanie kościołowi bardzkiemu tytułu bazyliki mniejszej. Do tego wydarzenia nawiązał także burmistrz miasta Krzysztof Żagański, który przewodniczył oficjalnej delegacji Barda w Watykanie. – To dla nas historyczne wydarzenie, bowiem figurka naszej Matki została ofiarowana papieżowi, zamieszkała



ZDJEŃCIE KS. ROMAN TOMASZCZUK

Ks. Romuald Brudnowski, organizator i główny przewodnik pieszej pielgrzymki, złożył życzenia biskupowi i podziękował w sposób szczególny pielgrzymkowej służbie porządkowej

w sercu Kościoła – zauważył podczas swego przemówienia.

Zamykając sezon

Sobotnie pielgrzymowanie miało szczególnie rys z powodu zbieżności jego daty ze świętem patronalnym biskupa Ignacego. Pielgrzymi polecali więc biskupią posługę Dobremu Pasterzowi. Prosilili także za przyczyną św. Ignacego Antiocheńskiego o niezłomność wiary dla biskupa solenizanta. Spotkanie w Bardzie było okazją do złożenia życzeń. Skorzystali z niej nie tylko pielgrzymi, ale także władze miasta oraz reprezentanci ośrodków pomocy społecznej z Barda i Brzeźnicy.

We Mszy św. uczestniczyło ponad sześciuset pielgrzymów. Z czego ponad czterystu przybyło do Barda pieszo z różnych zakątków diecezji.

– Problemem była pogoda – wyrokuje Michał Kryczka, pielgrzymkowy porządkowy. – Wielu wystraszyło się zimna, wiatru i deszczu. Okazało się jednak, że pogoda sprzyjała wędrowaniu. Przestało więc i nie padał

deszcz. Największym kłopotem było przejście niektórych skrótów, ponieważ rozmokłe drogi więziły nas w błocie – dodawał.

Pielgrzymom podczas drogi służyło w sumie szesnastu duchownych, dwudziestu sześciu kleryków i osiem siostr zakonnych. **xrt**



Pielgrzymi docierają pieszo do Barda z różnych stron diecezji

Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w diecezji świdnickiej

Pytania o kulturę

Ludzi kształtuje kultura. Jak jednak sprawić, by kultura ta niosła nadzieję?

Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w diecezji świdnickiej organizowany jest już po raz czwarty.

– Już tych kilka lat sprawiło, że Tydzień znalazł trwałe miejsce w kalendarzu wydarzeń kulturalnych naszej diecezji – cieszy się ks. Jarosław Lipniak, jeden z prelegentów i organizator pierwszych trzech edycji „Tygodnia”. – Pokazujemy przez to, że Kościół zawsze był mecenasem kultury. Zwłaszcza że dziś próbuje się Kościół z kultury wyrzucić. Kultura bez chrześcijaństwa nie niesie światu nadziei.

To ma sens

W tym roku przyjęto model, w którym jeden prelegent pojawia się w kilku miastach diecezji. W ten sposób udało się przygotować dość atrakcyjny program wykładów dla mieszkańców Wałbrzycha, Świdnicy, Dzierżoniowa, Bielawy i Strzegomia.

– Ta formuła innego przekazywania kultury chrześcijańskiej sprawdza się, bo z roku na rok przychodzi coraz więcej osób – wyjaśnia ks. Jarosław Lipniak. – Te wykłady to intelektualna część kultury. Myślę jednak, że dobrze by było w przyszłości zająć się również innymi aspektami: muzyką, wystawami czy nawet wędrowaniem po górach.

W tym roku zabrakło również aspektu ekumenicznego, a przecież kultura chrześcijańska jest szerszym pojęciem niż kultura katolicka.

– Tydzień Kultury Chrześcijańskiej przyjmowany jest z dużym zainteresowaniem i życzliwością – mówi ks. Krzysztof Ora, prefekt alumnów WSD. – Ludzie uczestniczą najpierw we Mszy św., a wykłady są kolejnym elementem.

Spotkania Tygodnia odbywały się w kościołach lub aulach. W każdym uczestniczyło od kilkudziesięciu do ponad stu osób. W większości byli to ludzie starsi.

– Każda forma przekazu Słowa, głószenia rzeczywistości objawionej ma sens – mówi ks. Stanisław Chomiak, kanclerz świdnickiej kurii biskupiej. – Natomiast może pojawić się problem, jak zorganizować odbiorców, by dotrzeć do jak największej grupy ludzi.



ZDJEŃIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

Wydarzeniem kulturalnym był spektakl Teatru WSD Diecezji Świdnickiej
PONIŻEJ: Ks. Stanisław Chomiak mówi o postaci Piusa XII

– Na pewno można byłoby ubogacić ten Tydzień innymi wydarzeniami, choćby występami scenicznymi, jednak na tym etapie dysponujemy takimi, a nie innymi zasobami ludzkimi – dodaje ks. Krzysztof Ora. – Oczywiście jeszcze wiele przed nami i na pewno będziemy się starali doskonalić i przygotowywać to coraz lepiej.

Kapłan

Z uwagi na Rok Kapłański temat tegorocznego „Tygodnia” brzmiał „Wierność Chrystusa – wierność Kapłana”.

Ks. Krzysztof Ora na podstawie założeń ostatniego soboru wyjaśniał istotę kapłaństwa powszechnego. Wspominając o kapłaństwie sakramentalnym, wskazał na wzajemne zależności obu wymiarów kapłaństwa.

– Kapłaństwo wspólnoty należy rozumieć w ten sposób, że każdy ochrzczony uczestniczy w godności kapłańskiej jedynego kapłana, jakim jest Jezus Chrystus – wyjaśniał ks. Krzysztof Ora.

Ks. Jarosław Lipniak w wykładzie o „Miłości kapłana do Chrystusa i Jego Kościoła” wskazał na 4 ważne elementy. Kapłan jako wierny uczeń Chrystusa może mieć tylko jednego mistrza. Musi definitywnie i bez ociągania się iść za Nim. Musi również odrzucić przeszkody i nieść krzyż.

Ks. Stanisław Chomiak przedstawił postać papieża Piusa XII na tle epoki. Ukazał jego stosunek do dwóch wielkich totalitaryzmów, przybliżył również wciąż stwarzającą wiele nieporozumień kwestię żydowską.

Papież

Wydarzeniem, które wpisuje się w Tydzień Kultury Chrześcijańskiej, jednocześnie go kończąc, jest organizowana 22 października sesja popularnonaukowa zatytułowana „Przesłanie i konsekwencje I Pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny”. Wtedy z ust papieża padły słynne słowa „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi”.

Podczas sesji poszczególni prelegenci będą mówić, co dały nam te słowa i jak nas zmieniły w ciągu trzydziestu lat. Patronat nad nią obiel bp Ignacy Dec i prezydent Świdnicy Wojciech Murdzek.

– Myślę, że taka formuła popularyzacji kultury chrześcijańskiej w przypadku Świdnicy powinna się sprawdzić – mówi Henryk Koch, prezes Stowarzyszenia „Civitas Christiana” na Dolnym Śląsku, współorganizatora sesji. – W dużych aglomeracjach, jak Wrocław, musimy szukać już innych form. Trzeba pamiętać, że takie spotkania w kościołach zrodziły się z fali oburzenia antyustrojowego. Wtedy uczestniczyły w tym tłumy, bo kościoły były jedynym miejscem krzewienia tej kultury. Jednak w mniejszych ośrodkach ten model nadal się sprawdza, bo istnieje tam jeszcze ciągle niedosyt wszelkich wydarzeń kulturalnych.

Miroslaw Jarosz



Mieszkanie pod o

POMOC SPOŁECZNA.

Lepiej pokazać, jak żyć, niż dać pieniądze i powiedzieć „Radź sobie sam”. **Idea prosta, ale ciągle trudna do realizacji.**

tekst

MIROSLAW JAROSZ

mjarosz@goscniedzielny.pl

Pięć lat temu ustawa o pomocy społecznej dała możliwość tworzenia tzw. mieszkań chronionych dla osób, które potrzebują wsparcia ze względu na trudną sytuację życiową, wiek, niepełnosprawność albo chorobę. To jeden z elementów nowego rozumienia pomocy społecznej. Ma ona polegać nie tyle na rozdawaniu pieniędzy, co tworzyć osobom potrzebującym możliwości samodzielnego wyjścia z trudnej sytuacji. To wielka zmiana jakościowa.

Własny kawałek podłogi

Pięciu pełnoletnich wychowanków Domu Dziecka z pobliskiej Bystrzycy ma swój własny dach nad głową. Na ponad 65 mkw. próbują usamodzielniać się i prowadzić normalne, dorosłe życie. Mieszkanie utworzone zostało przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Świdnicy.

To już piąte mieszkanie w powiecie świdnickim dla dzieci z domu dziecka. Jednak cztery poprzednie prowadzone są jako filie Domu Dziecka, w tym jedno przez Fundację Ziemi Świdnickiej na rzecz Profesjonalnej Pomocy. W sumie we wszystkich mieszka 47 niepełnoletnich wychowanków.

Warunki w nich panujące zbliżone są do tych, w jakich mieszkają ich rówieśnicy z pełnych rodzin.

W mieszkaniu, które utworzone zostało przez Powiatowe



Młodzi ludzie tuż po opuszczeniu domu dziecka stają przed trudnymi wyborami. Pobyt w mieszkaniu chronionym daje im czas i stwarza warunki do podjęcia właściwych decyzji

Centrum Pomocy Rodzinie, schronienie znaleźć mogą pełnoletni wychowankowie placówek opiekuńczo-wychowawczych i rodzin zastępczych z terenu powiatu.

– Mieszkanie chronione ma przygotować do samodzielnego życia, w integracji ze społecznością lokalną, pod opieką specjalistów – wyjaśnia Beata Galewska, Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Świdnicy.

Kierowana do mieszkania chronionego młodzież ze względu na wiek nie może już mieszkać w Domu Dziecka czy rodzinie zastępczej. Nie może też powrócić do miejsca zamieszkania sprzed umieszczenia w placówce lub rodzinie zastępczej. Trudno spodziewać się też, że tak młodzi ludzie sami zorganizują sobie lokum.

Wyjściem z sytuacji jest tworzenie mieszkań chronionych.

– Młodzież może przebywać tu przez okres maksymalnie trzech lat – dodaje Beata Galewska.

Najpierw młodzież

Otworzone pod koniec września mieszkanie chronione, pierwsze tego typu na terenie powiatu świdnickiego, wynajmowane jest przez PCPR. Ono ponosi koszty z tytułu najmu i opłaca media. Dodatkowo wyposażono je w podstawowe meble i sprzęt za kwotę ponad 21 tys. zł. Młodzież może także liczyć na pomoc pracownika PCPR w Świdnicy, który pełni obowiązki opiekuna mieszkania chronionego oraz wspiera w trudnych sytuacjach życiowych i osobistych.

– W krótkim czasie udało się nam załatwić dla jednej z dziewcząt mieszkanie socjalne – mówi Beata Galewska. – Na razie mieszka w naszym. Dajemy jej czas, by mogła to

swoje jakoś urządzić. Zresztą tę postaramy się jej w tym pomóc.

Obecnie w mieszkaniu chronionym zamieszkało pięć osób. Mają 18–25 lat i sami się utrzymują.

– Co roku 5–7 wychowanków domu dziecka otrzymuje szansę, by na nowo rozpocząć swoje życie – mówi Beata Galewska. – Nie muszą wracać do środowisk z których pochodzą, nierzadko patologicznych. Te mieszkania chronią ich przed powielaniem złych wzorców.

Dobry start

– Teoretycznie mogłam wrócić do matki. Ale tam nie mam już domu, zresztą nigdy nie miałam – 19-letnia Marta spuszcza oczy. – Kiedy dowiedziałam się, że mogę zamieszkać w tym mieszkaniu, bardzo się ucieszyłam. I faktycznie po tych pierwszych tygodniach spędzonych

chroną

tutaj mogę powiedzieć, że to moje samodzielne wejście w dorosłość przebiega bardzo łagodnie. Co kilka dni przychodzi do nas pani z PCPR-u. Pomaga w różnych sprawach, przede wszystkim w załatwianiu urzędowych formalności, których, okazało się, jest bardzo wiele.

Atutem mieszkań chronionych jest to, że skłaniają osoby tam mieszkające do znalezienia pracy czy po prostu do zwykłej odpowiedzialności za dom.

– Na razie się uczyć i nawet nie miałbym pieniędzy, by coś wynająć – mówi 18-letni Mateusz. – W mieszkaniu mamy wiele obowiązków, np. sprzątanie, pranie i robienie obiadów – dodaje z uśmiechem. – Ale wcale z tego powodu nie narzekam.

– To nie jest do końca tak, że gdyby nie mieszkania chronione to młodzież ta musiałaby iść do noclegowni dla bezdomnych – wyjaśnia Renata Bielińska, specjalista pracy z rodziną z PCPR w Świdnicy. – Placówki, które młodzi ludzie opuszczali, domy dziecka, rodziny zastępcze, zawsze interesowały się tym, co dzieje się z ich wychowanymi, i w razie potrzeby pomagały im. Mieszkania chronione dają możliwość bardziej systemowych rozwiązań. Jest chyba bardziej normalnie.

Pieniądze

W Wałbrzychu mieszkanie chronione działa już od 3 lat. W zeszłym roku, dzięki operatywności pracowników, Powiatowemu Centrum Pomocy Rodzinie

w Wałbrzychu udało się otrzymać w drodze konkursów ponad 200 tys. zł dodatkowych pieniędzy z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Dla pomocy społecznej w powiecie wałbrzyskim jest to spora dotacja. Pieniądze wydane zostały m.in. na program „Bezpieczny dom” i funkcjonowanie mieszkania chronionego.

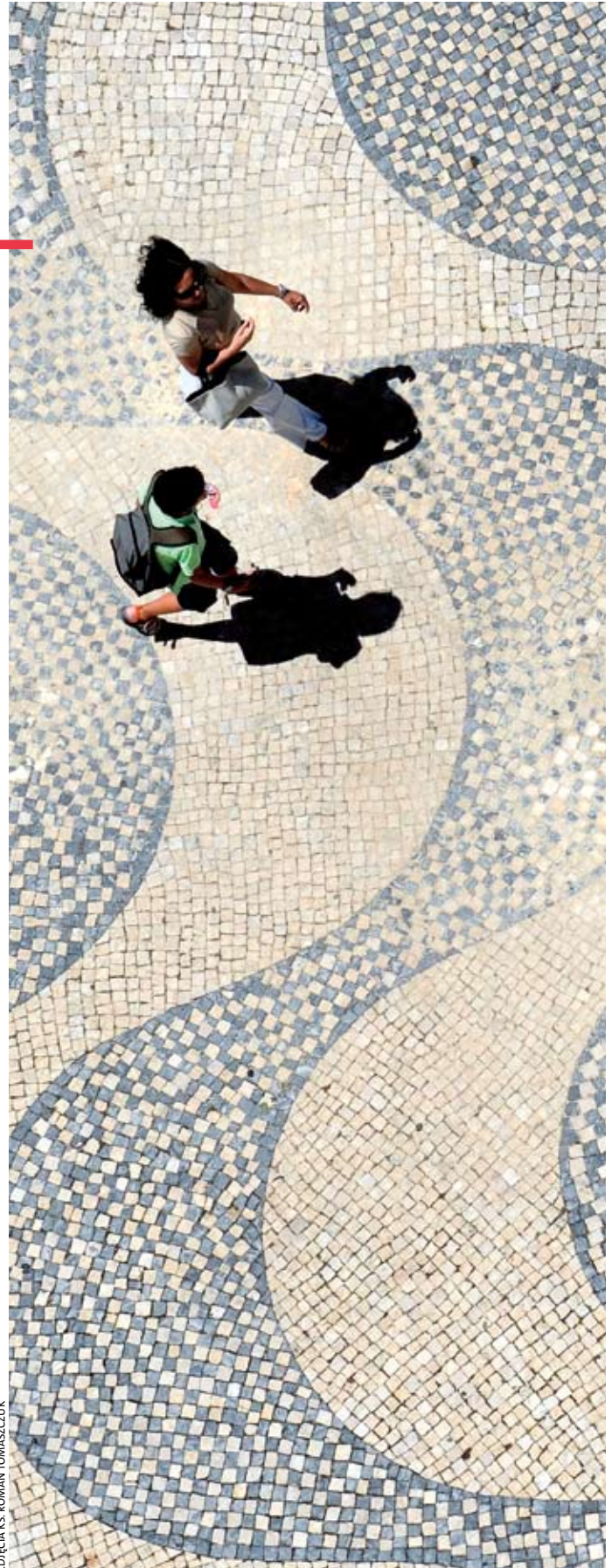
– Przejęliśmy budynek po szkolnym internacie przy ul. Ogrodowej – wyjaśnia Marek Śpiewak, kierownik działu pomocy dziecku i rodzinie w wałbrzyskim PCPR. – Tam właśnie udało się stworzyć mieszkanie dla 10 osób. Są 2 trzyosobowe pokoje dla chłopców i 2 dwuosobowe dla dziewcząt.

Na razie nie ma w powiecie świdnickim mieszkań chronionych dla innych grup ludzi, np. niepełnosprawnych. Jak zapewnia Beata Galewska, nie było takiej potrzeby, bo osoby niepełnosprawne korzystają najczęściej z pomocy rodziny lub mają opiekunów.

– Sami nie jesteśmy w stanie uruchamiać kolejnych mieszkań, bo powiat nie dysponuje bazą lokalową – wyjaśnia Galewska. – Czekamy więc na zainteresowanie gmin, które mają w dyspozycji mieszkania socjalne. Na razie współpracę deklarują Świebodzice. ■

Na prośbę lokatorów mieszkania socjalnego ich imiona zostały zmienione.

Pomoc zaufanej osoby zawsze ułatwia dalsze pójście własną drogą



ZDJĘCIA K.S. ROMAN TOMASZCZUK

Mieszkanie chronione

To świadczenie niepieniężne z pomocy społecznej. Pobyt w takim mieszkaniu może być przyznany osobie, która ze względu na trudną sytuację życiową, wiek, niepełnosprawność albo chorobę potrzebuje wsparcia w funkcjonowaniu w codziennym życiu, ale nie wymaga usług w zakresie całonocnej opieki. Chodzi w szczególności o osoby z zaburzeniami psychicznymi, osoby opuszczające rodzinę zastępczą, placówkę opiekuńczo-wychowawczą, młodzieżowy ośrodek wychowawczy, zakład dla nieletnich, a także cudzoziemców, którzy uzyskali w Polsce status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą.

PANORAMA PLACÓWEK IM. JANA PAWŁA II.

Technikum Regionalnej Szkoły Turystycznej w Polanicy-Zdroju

Wybrali przewodnika

Instytucje dojrzewają razem z ludźmi, którzy je tworzą.

Pomysł na Regionalną Szkołę Turystyczną zrodził się jeszcze w ubiegłym wieku. O siedzibę placówki upomniał się Jerzy Terlecki, burmistrz Polanicy. Tak dla wielu ambitnych gimnazjalistów rozpoczęła się historia zdrojowej „szkoły marzeń”.

Gdzieś daleko

Jak rzadko kiedy, ta placówka edukacyjna jest związana z życiem konkretnego człowieka: Barbary Drożyńskiej. Kobiety, która najpierw odkryła dla siebie i swojej rodziny baśniową krainę za górami, za lasami.

– Polska kończyła się dla mnie na Wrocławiu – wspomina obecna dyrektorka szkoły, która pochodzi z Pomorza. – Kiedy tutaj dotarliśmy, postanowiliśmy zaangażować się w budowanie naszej nowej małej ojczyzny – dodaje. I udało się. Najpierw w samorządzie, a potem w oświacie.

Barbara Drożyńska była współautorką założeń programowych szkoły, która miała ambicję kształcić prawdziwych fachowców w dziedzinie hotelarstwa i turystyki.

Jedni program pisali, inni wzięli się za jego realizację. Po kilku latach placówkę chciano rozwiązać. Szkoła z roku na rok traciła atrakcyjność, a jej oferta przestała budzić zainteresowanie.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Klaudia Sz waj z Jeleniowa ceni szkołę m.in. za codzienny obowiązek noszenia galowego stroju

Blisko, coraz bliżej

Zanim zdecydowano się na zamknięcie, dano jej ostatnią szansę. W wyniku konkursu dyrektorem została ta, która szkołę wymyśliła.

– Zadałam sobie i całej szkole pytania: co to znaczy, że szkoła ma kształcić profesjonalistów? Jak to osiągnąć? I czy wszyscy mamy wolę zmiany tego, co jest? – wspomina Barbara Drożyńska.

Rodzice, młodzież i kadra stanęli na wysokości zadania i zaufali dyrektorce. Rozpoczęły się debaty o przyszłości szkoły, potem był czas na szkolenia, wyjazdy instruktażowe, jednocześnie trwało poszukiwanie pieniędzy. Uczniowie chętnie poddali się nowym zasadom i regulaminowi szkoły.

Nauczyciele pilnie uczestniczyli w szkoleniach branżowych.

Szkoła wprowadziła modułowy program zajęć, co pozwala na uczenie przede wszystkim kompetencji i zdobywanie konkretnych umiejętności. Dzięki szerokim kontaktom z placówkami z innych krajów, zagranicznym stażom w hotelach, restauracjach i na statkach oraz doskonałemu zapleczu warsztatowemu w szkole – spojrzenie polanickich absolwentów na świat staje się bardzo szerokie. Z drugiej strony renoma szkoły

pozwała uczniom na łatwiejszy start w zawodzie.

Tu i teraz

Rok 2008 był jednym z najlepszych w historii szkoły. Najpierw w styczniu oddano do użytku pracownię technologiczną z pionem hotelowo-restauracyjnym (kosztowała milion dwieście tysięcy złotych i nie ma sobie równych w Polsce). Potem, po zakończeniu dwupółgodzinnego programu papieskiego, Iwona Wirtek, przewodnicząca samorządu uczniowskiego, zwróciła się do dyrektorki:

– Pani dyrektor, Jan Paweł II kochał młodych, rozumiał nas, jest dla nas autorytetem, był znawcą przyrody i zapalonym turystą, czy mogłby stać się patronem naszej szkoły?

Po burzy oklasków poparcia dyrektorka zwróciła się do uczniów:

– Czy nie kieruje wami sentymentalizm? Czy zdajecie sobie sprawę, że patron to nie tylko imię dodane do nazwy szkoły, ale wyzwanie, z którym trzeba się zmierzyć? – pytała.

Kolejna fala oklasków była jasną odpowiedzią.

W taki oto sposób szkoła, która w ciągu kilku lat powstała niczym mitologiczny Feniks z popiołów, dojrzała do wyboru swego przewodnika, który wołał: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali!”

Ks. Roman Tomaszczuk

Liczby i fakty

- 13 pracowników administracji jest zatrudnionych przy obsłudze placówki
- 14 oddziałów ma cała szkoła
- 16 pracowni technologicznych służy przyszłym hotelarzom
- 41 osób liczy grono pedagogiczne
- 1 mln 200 tys. dotacji uzyskała ostatnio placówka na doposażenie w sprzęt i urządzenia
- 1.09.1996 r. – inauguracja pierwszego roku szkolnego w historii placówki
- 16.10.2009 – nadanie imienia Jana Pawła II.

Zdaniem dyrektora



– Pochodzę z Gdańska, miasta wolności i miasta, które bardzo dobrze rozumiało Jana Pawła II. Tam każde słowo papieża było dla nas drogowskazem w szukaniu dróg do wolności. Dzięki Ojcu Świętemu mam siłę do walki o lepszy świat, ten wokół nas, ale także ten w rodzinie i w sobie samej. On zawsze mówił za tych, którym

odmawiano prawa głosu. Także za tych, którzy nie umieli nazywać po imieniu tego, co kryje ich serce. Kiedy na początku lat 90. uczyliśmy się samorządności, szczególnie mocno potrzebowaliśmy kogoś, kto da nam solidny fundament. Papież wiedział o tym, dlatego przywiózł nam Dekalog. Ci, którzy go wtedy nie posłuchali, dzisiaj są bankrutami, przede wszystkim moralnymi. Inni, którzy poszli za papieskimi wskazówkami, dzisiaj mogą być dumni z tego, kim są.

Barbara Drożyńska